

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Gwarowo, teatralnie
i z uśmiechem

| s. 3



Nie trzeba mieć dzieci,
by dla nich pisać

| s. 4



Krynica-Zdrój gospodarzem
Igrzysk Polonijnych 2018

| s. 8



Znicze z napisem »Pamiętamy«

WYDARZENIE: Dziś obchodzimy Dzień Zaduszny. Przypominamy sobie tych, którzy na zawsze odeszli od nas. Działacze Miejscowego Koła PZKO w Bystrzycy razem z harcerzami zapalili we wtorek znicze na grobach ponad 40 zasłużonych członków na bystrzyckich cmentarzach.

Tę piękną tradycję zainicjował przed dwoma laty Paweł Łaboj. Teraz odbyła się już po raz trzeci. – Podpatrzyłem to na cmentarzach w Polsce, gdzie bywa tak, że różne organizacje, zbory odwiedzają groby swoich członków – powiedział naszej gazecie pomysłodawca.

Grupa członków Koła i harcerzy z Harcerskiej Drużyny Wodnej „Grom” spotkała się we wtorek popołudnie przed pomnikiem ofiar I wojny światowej. To było pierwsze miejsce, gdzie zapalono znicze z napisem „Pamiętamy”. Koło opiekuje się tym pomnikiem, którego odnowę ufundowało w 2007 roku miasto Pińczów. Imiona i nazwiska na tablicy są świadectwem, że polegali byli Polakami.

Kolejnymi przystankami były groby zmarłych działaczy Koła. Łaboj starannie przygotował trasę, doskonale orientował się w miejscach spoczynku poszczególnych osób. Wspominał ich zasługi, mówił, czym się wyróżniali. – Najtrudniej było za pierwszym razem, wtedy szukaliśmy informacji w kronikach i robiliśmy spis osób, których groby odwiedzimy. Kierowaliśmy się zasadą, że będziemy odwiedzali groby wszystkich byłych prezesów Koła, a prócz tego innych aktywnych działaczy. Teraz dopisujemy kolejne nazwiska, ten spis będzie się poszerzał. Także w tym roku odeszło dwóch aktywnych działaczy – Wanda Hudzieczkowska i Leszek Czernek – powiedział organizator.

Długoletni prezes Alexander Wicher, wójt Bystrzycy i prezes Koła



Delegacja PZKO i harcerzy przy jednym z grobów zasłużonych członków Miejscowego Koła.

– Józef Rusz, dyrygenci chórów – Jan Samlicki i Mieczysław Piechaczek, dyrektorowie polskiej szkoły – Teofil Potysz i Stanisław Paszek, budow-

niczy Domu PZKO – Karol Szlaur, organizatorzy ruchu sportowego – Jan Konderla i nauczyciel Franciszek Menšík, organizator ruchu teatral-

nego, nauczyciel Antoni Strzybny, długoletni gospodarz Domu PZKO – Franciszek Legierski, zaangażowany w ruch śpiewaczym PZKO Ma-

ryla Hupka i jej ojciec Józef Wantuła, jeden z założycieli Koła, poeta Gustaw Sajdok – to tylko niektórzy ze zmarłych, których groby odwiedzili bystrzyccy PZKO-wcy razem z harcerzami.

Każdy z PZKO-wców uczestniczących w spacerze po cmentarzu miał własne wspomnienia związane z kimś ze zmarłych. – Osobiście najbardziej wspominam Marylkę Hupkę, z którą się przyjaźniłyśmy, Alexa Wicherka, który był królem na każdym balu, Teofila Potysza, bo był dyrektorem szkoły w czasie, kiedy ja tam chodziłam. Spoczywa tu wiele osób, które znałam i pamiętam. Mieszkam niedaleko, więc staram się tu być co roku – powiedziała Wanda Suszka.

Bystrzycanie nie zapomnieli nawet o tych działaczach, którzy zostali pogrzebani w innych miejscowościach. Już w poniedziałek przedstawiciele Koła odwiedzili grób Ryszarda Szarowskiego w Orłowej i Marii Podzemnej w Czeskim Cieszynie. Do Orłowej udał się m.in. Karol Gruszka.

– Byłem sekretarzem długoletniego prezesa Szarowskiego, dlatego pojechałem na jego grób. Dziś wziąłem po raz pierwszy udział w odwiedzinach bystrzyckiego cmentarza zorganizowanych przez PZKO. Podoba mi się ta inicjatywa, dużo się dowiedziałem o różnych ludziach, bo choć stuknęła mi siedemdziesiątka, nie wszystkich pamiętam – powiedział „Głosowi Ludu” Gruszka.

DANUTA CHLUP

W OBIEKTYWIE GŁOSU«...



Nowe dzwony dla Suchej Górnjej dotarły we wtorek po południu do miejscowego kościoła katolickiego. Ich imiona to: św. Józef, św. Jadwiga i św. Jan Paweł II. W sobotę o godz. 10.00 zostaną uroczystie poświęcone. (sch)

TYM ŻYJE... KARWINA

Wiadomo już, jak zostaną wykorzystane trzy zabytkowe kamienice, które do tej pory służyły frysztackiego rynku. Miasto kupiło je na początku wiosny br. od firmy prywatnej, która nie dbała o ich wygląd. Zarząd miasta podjął teraz decyzję o ich ostatecznym wykorzystaniu. Remont nie ruszy jednak od razu. Najpierw muszą zostać przeprowadzone fachowe ekspertyzy dotyczące statyki i wilgotności obiektów, a dopiero na tej podstawie powstanie projekt przebudowy. Miasto szacuje, że to może potrwać jeszcze cały kolejny rok.

Według ustaleń samorządowców,

w opustoszałych dotąd kamienicach powstaną zarówno mieszkania, jak i lokale komercyjne. W pierwszej z nich, stojącej u wylotu ulicy Świętowaclawskiej, na parterze zaplanowano lokale komercyjne o charakterze gastronomicznym, w drugiej miasto chce stworzyć izbę pamięci tradycji górniczej, trzecia natomiast ma zostać przeznaczona na biura. Pozostałe pomieszczenia będą służyć do celów mieszkaniowych.

Według zastępcy prezydenta Karwiny, Jana Wolfa, remont kamienic na frysztackim rynku nie będzie wcale łatwy. Ponieważ cho-

dzi o historyczne centrum miasta, wiele do powiedzenia będzie miał również urząd ochrony zabytków. Dlatego potrzebny będzie czas zarówno na zdobycie kluczowych opinii przed rozpoczęciem budowy, jak również pieniędzy na jej realizację. – Będzie chodziło o skomplikowany remont. O tym wiedzieliśmy już jednak, kupując te nieruchomości. Dlatego nabyliśmy je poniżej ceny ustalonej przez rzeczoznawcę – zaznaczył Wolf. (sch)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś
2

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą: Bohdan, Jerzy
Wschód słońca: 6.33
Zachód słońca: 16.23
Do końca roku: 59 dni
(Nie)typowe święta:
 Międzynarodowy Dzień Ukroczenia Bezkarości za Zbrodnie Przeciwko Dziennikarzom
Przysłowie: „Jak listopad ciepły – marzec mrozem przewlektły”

Jutro
3

listopada 2017 r.

Imieniny obchodzą: Hubert, Sylwia
Wschód słońca: 6.35
Zachód słońca: 16.21
Do końca roku: 58 dni
(Nie)typowe święta:
 Święto Myśliwych – Hubertus
Przysłowie:
 „Kiedy swego czasu goły las nastaje, święty Hubert z lasu cały obiad daje”

NASZ »GŁOS«



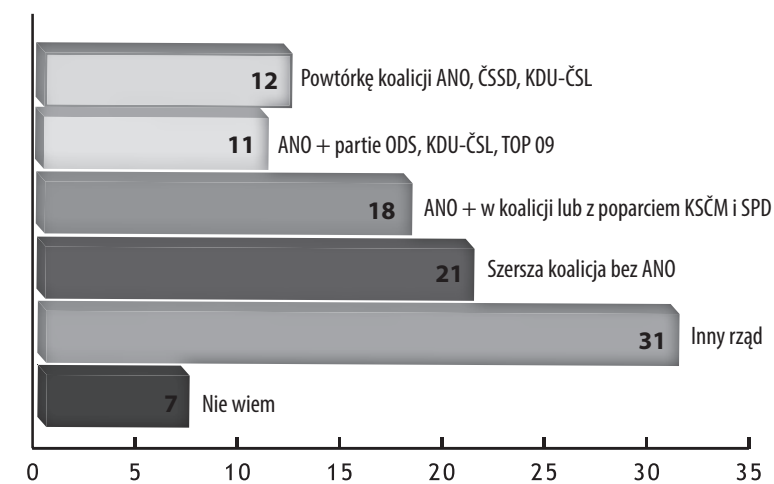
Danuta Chlup
danuta.chlup@glosludu.cz

W dniach, kiedy w serwisach społecznościowych ponownie rozgorzała się dyskusja, czy nasze dzieci powinny, czy też nie, brać udział w imprezach typu Halloween, pojechałam na cmentarz do Bystrzycy, gdzie społecznicy z Miejscowego Koła PZKO odwiedzili groby swych zmarłych kolegów i poprzedników. O zapalenie zniczy poprosili harcerzy z miejscowej polskiej podstawówki. Trzej nastolatki wzorowo wywiązały się z tego obowiązku. Przez cały czas zachowywali należytą powagę, z szacunkiem stawiali zapalone znicze na grobach społeczników. Choć panował przenikliwy ziąb, a harcerze ubrani byli w mundurki, wcale nie skarżyli się na zimno.

Myślę, że obie strony skorzystały na tej współpracy – nie tylko PZKO-wcy, ale też harcerze. Dzieciom trzeba wpajać szacunek do zmarłych, uczyć ich kultywowania takich pięknych tradycji, jak ta, którą zapoczątkował w Bystrzycy Paweł Łaboj. Oczywiście najważniejsze zadanie mają tu rodziny. Pamiętam, że jako dziecko co roku w okolicach święta zmarłych – i nie tylko – chodziłam z rodzicami na cmentarz. Teraz w mojej rodzinie jest podobnie. Tak planujemy odwiedzić groby, by mogła w nich uczestniczyć cała nasza piątka – także dorosłe dzieci, które nie zawsze przecież są w domu. Dla nich to sprawa naturalna, jestem więc przekonana, że w przyszłości w ich domach będzie podobnie.

DANE TYGODNIA

Jaki nowy rząd czeski preferują wyborcy?
(w proc.)



Źródło: MEDIAN na zlecenie Telewizji Czeskiej. Legenda: Analiza została opracowana 22. 10. 2017 r. Opr. (dc)

POGODA

GÓRY

dziś

 dzień: 8 do 10 °C
 noc: 7 do 6 °C
 wiatr: 3-5 m/s

jutro

 dzień: 6 do 7 °C
 noc: 6 do 5 °C
 wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

dziś

 dzień: 8 do 10 °C
 noc: 7 do 3 °C
 wiatr: 5-7 m/s

jutro

 dzień: 8 do 10 °C
 noc: 7 do 3 °C
 wiatr: 1-4 m/s

Czekamy na Państwa

W czwartek sekretariat redakcji będzie czynny w godz. 8.30-13.30. Dziennikarka dyżurna, **Danuta Chlup**, będzie czekała na Państwa w redakcji w czwartek w godz. 12.00 do 14.00. Telefon **775 700 891**, e-mail: **danuta.chlup@glosludu.cz**. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: **wolff@glosludu.cz**.



Kolejne wyróżnienie

Każdy z nich ma na swoim koncie niejedną tytuł, niejedno odznaczenie i niejedną medal. We wtorek zdobyli kolejne laury – tym razem w swoim mieście, Czeskim Cieszynie. Jak zgodnie podkreślali jednak, tym bardziej cenne, bo nie łatwo być prorokiem we własnym kraju.

Miasto Czeski Cieszyn co roku przyznaje wybitnym i wyróżniającym się mieszkańcom miasta tytuł Osobistości Roku. W tym roku postanowiło uhonorować nim dziewięć osób – cztery kobiety i pięciu mężczyzn. W tym gronie tradycyjnie już nie zabrakło Polaków, osób wcześniej i dziś związanych z miejscową polską szkołą, z historią lokalną i jej tradycją.

Do nich należy zaliczyć Beatę Brzósę, dyrygentkę czeskokocieszyńskich chórów – parafialnego „Ad Dei Gloriam” i trzech chórów szkolnych działających w ramach Polskiej Szkoły Podstawowej w Czeskim Cieszynie, Henryka Wawreczkę, miłośnika historii lokalnej, który w swoich publikacjach fotograficznych systematycznie promuje miasto, a także Piotra Roszaka, emerytowanego nauczyciela oraz założyciela i kierownika kółka modelarskiego



Stanisław Folwarczny, wiceburmistrz Cz. Cieszyna, gratuluje Markowi Gryczowi.

owięczonego wieloma sukcesami w skali europejskiej i światowej. Tytuł Osobistości Roku został przyznany ponadto wicemistrzowi świata w

pięcioboju nowoczesnym w kategorii juniorów, absolwentowi Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, Markowi Gryczowi. (sch)

Powróciło 272 nazwisk

Odwiedzając karwińskie cmentarze w tym roku warto zatrzymać się również przed pomnikiem ofiar I wojny światowej. Po raz pierwszy można bowiem przeczytać na tablicach imiona i nazwiska wszystkich 272 poległych mieszkańców Karwiny.

Trzy solidne, duże marmurowe tablice miasto zainstalowało na tylnej części pomnika ofiar I wojny światowej pod koniec lata. – Tablice z nazwiskami poległych kiedyś już tu były. Wykonane z blachy, z nazwiskami wypisanymi białą farbą nie mogły w nieskończoność stawiać opór niesprzyjającym wpływom atmosferycznym. Dlatego zostały zdementowane. Wbrew opinii niektórych, że było to celowe działanie, bo na tablicach jest dużo polskich nazwisk, wróciły jednak na swoje miejsce – podkreśla inicjator przywrócenia tablic, zastępca prezydenta Karwiny, Karol Wiewiórka.

Karwiński pomnik ofiar z lat 1914-1918 stoi obok głównej drogi na Ostrawę. Zaledwie kilkadziesiąt metrów dalej znajduje się pomnik ofiar faszyzmu. Połączone chodnikami stanowią teraz spójną całość. – To miejsce



Fot. BEATA SCHÖNHALD

Na tablicach ofiar pierwszej wojny światowej widnieją wiele polskich nazwisk.

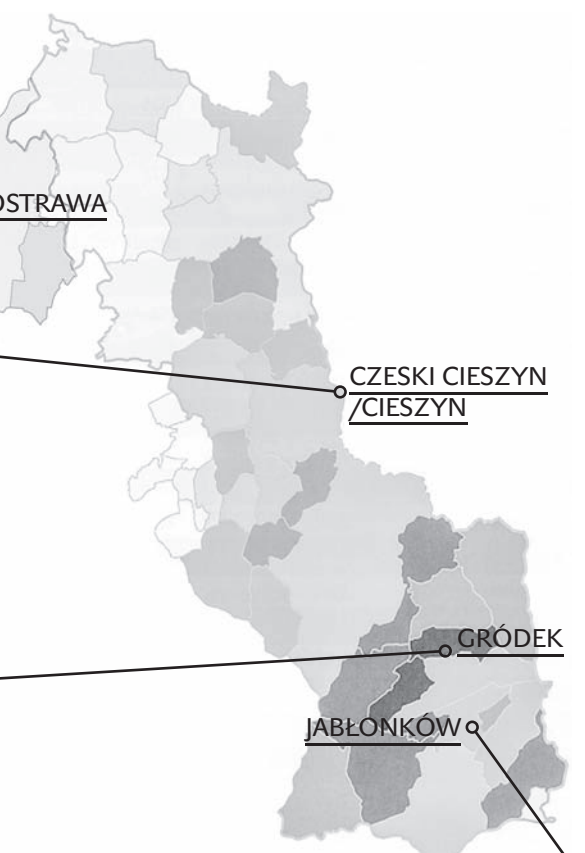
ma przypominać kolejnym pokoleniom, że ci ludzie poświęcili życie za naszą wolność, że bez nich nie byłoby Czechosłowacji, ani dzisiejszej Republiki Czeskiej – dodaje samorządowiec. (sch)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

W Ostrawie wydarzył się we wtorek wieczorem tragiczny wypadek. 65-letnia pieszka wpadła pod koła trolejbusu. Pomimo szybkiej interwencji pogotowia nie udało jej się uratować. Obrażenia kobiety były na tyle poważne, że zmarła na miejscu. (dc)

Na październikowej sesji Rada Miejska Cieszyna zdecydowała o nazwaniu ronda znajdującego się na skrzyżowaniu ulic: Bielskiej, Dworkowej i Kolejowej w Cieszynie. Będzie ono nosić nazwę „500 lat Reformacji”. To pierwsze rondo w Cieszynie, które będzie miało oficjalną nazwę, a decyzja radnych ma związek z Rokiem Reformacji. (r)

Gmina Gródek już trzeci raz zdobyła dotację na kompostowniki dla mieszkańców. Tym razem gmina rozda 70 kompostowników, które będą do odbioru w styczniu przyszłego roku. Obecnie zbierane są zgłoszenia od właścicieli gospodarstw domowych, którzy są zainteresowani otrzymaniem pojemnika. Urząd informuje, że połowa kompostowników jest już przydzielona, kolejne 35 sztuk nadal czeka na swojego właściciela. W pierwszej kolejności kompostowniki będą dostępne dla tych mieszkańców, którzy jeszcze nie zdobyli takiego pojemnika. Jednak w razie braku zainteresowania, właściciele będą mogli zawnioskować o drugi kompostownik. (mbs)



Policja znalazła we wtorek w Olzie zwłoki starszego mężczyzny, który był poszukiwany przez funkcjonariuszy. Zaginiony zamieszkiwał jedną z gmin regionu jablunkowskiego, rzeczniczka policji nie sprecyzowała miejscowości. Zaginionego seniora zgłosił jego syn. Przyczyny śmierci zostaną ustalone na podstawie sekcji zwłok. (dc)

Gwarowo, teatralnie i z uśmiechem

Niedzielny Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych Grających w Gwarze w Mostach koło Jabłonkowa rozpoczął się z kilkunastominutowym posłizgiem.

Powodem była szalejąca nad naszym regionem wichura. – Pisząc, że „Górole” zagrają scenkę zatytułowaną „Ćma jak w d...” nie spodziewaliśmy się, że będzie tak dosłownie – żartował Andrzej Niedoba, prezes Miejskiego Koła PZKO, witając zebranych.

Sala Domu PZKO z trudem pomieściła w niedzielę wszystkich gości imprezy. Problemy z prądem udało się organizatorom szybko rozwiązać, w efekcie na mosteckiej scenie wystąpiły cztery teatralne grupy, momentami bawiąc publiczność do łez. Zespół z Mostów zaprezentował scenkę „Jak kocura ni ma dóma” w opracowaniu Elwiry Zwyrtek, grupa z Nawsia pokazała przedstawienie „Silno wola” w opracowaniu Mariana Waszuta, aktorzy z Jasienia wystawili „Samolotym po świecie” w opracowaniu Józefa Sikory, natomiast zespół „Górole” pokazał przedstawienie „Ćma jak w d...” w opracowaniu Tadeusza Kohuta.

– Przegląd „Melpomeny” w Wędrzyni promuje szeroko rozumiane formy teatralne, natomiast my skupiamy się na regionalnej odmianie sztuki teatralnej. I nie chodzi wyłącznie o nasze zespoły, bo w Mostach gościliśmy już grupy teatralne z

Bukowiny Tatrzańskiej czy Istebnej – przybliży ideę przeglądu Andrzej Niedoba.

Przypomina on przy okazji, że język polski, a w szczególności jego forma gwarowa, są ważnymi elementami tożsamości kulturowej i narodowej polskiej mniejszości na Zaolziu. – Gwara jest używana przez nas na co dzień. W gwarze piszą nasi twórcy, w gwarze są również wykonywane sztuki teatralne zarówno rodzimych twórców, ale także jako tłumaczenia dzieł klasycznych. Występy gwarowych grup teatralnych przyciągają więc wielu widzów, a aktorzy-amatorzy mają możliwość zaprezentowania swojej działalności szerszej publiczności – stwierdza.

W ten docenił m.in. Konsulat Generalny RP w Ostrawie, który wsparł Miejskie Koło PZKO w Mostach koło Jabłonkowa funduszami pochodzącymi z Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. (wik)



Fot. WITOLD KOZDÓN

W akcji zespół aktorski z Jasienia.

Lata dwudzieste, lata trzydzieste...

W jaki sposób przedwojenni urbaniści widzieli rozwój Czeskiego Cieszyna? O tym, można się między innymi przekonać odwiedzając Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie. Jednym z eksponatów trwającej tam obecnie czasowej ekspozycji pt. „Śląsk Cieszyński w okresie międzywojennym”, jest przepiękny plan Czeskiego Cieszyna z 1926 r. – Dokument pokazuje, jak miasto miało się rozwijać. Projektowana wizja nie doszła do skutku głównie z powodu wybuchu II wojny światowej. Gdyby jednak została zrealizowana, Czeski Cieszyn miałby dziś jeszcze jedno centrum na dzisiejszym Rozwoju – mówi Irena French, autorka wystawy. Muzeum posiada niezwykle bogate zbiory z okresu międzywojnia. Teraz niektóre z eksponatów przechowywanych na co dzień w magazynach ujrzały światło dzienne. – Pokazujemy rzeczy, których nikt wcześniej nie oglądał, na przykład dwie tarcze z poświęcenia kamienia węgielnego pomnika Wolności w Dziedzicach czy kurtkę porucznika Franciszka Żwirki, którą słynny lotnik miał na sobie w momencie śmierci w Cierlicku. Ta pamiątka trafiła do naszego muzeum tuż po katastrofie i dziś stanowi swego rodzaju relikwię. Na wystawie można jednak zobaczyć także przepiękne zdjęcia Tadeusza Kubisza – mówi French.

Na ekspozycji pokazano sztandary przedwojennych kół kombatanów, przypomniano także stowarzyszenia działające ówczesnie na Śląsku Cieszyńskim. I tak można zobaczyć dawnych członków „Siły” ze Stonawy, Będowic czy Orłowej, a także przypomnieć sobie inicjatywę Macierzy Szkolnej w ówczesnej Czechosłowacji. – Prezentujemy między innymi poszczególne etapy budowy szkoły w Bystrzycy. Generalnie posiadamy mnóstwo zdjęć obrazujących lewy brzeg Olzy, a na



Fot. WITOLD KOZDÓN

Irena French, autorka wystawy.

tej ekspozycji wystawiliśmy jedynie fragmenty naszej kolekcji. Wszystkie fotografie zostały jednak zdigitalizowane i można je oglądać na stronie internetowej naszego muzeum – informuje French.

Na najnowszej ekspozycji znalazły się również fotografie przedwojennych szkół wybudowanych z inicjatywę wojewody Michała Grażyńskiego po polskiej stronie granicy. Dziś te gmachy są z reguły mocno przebudowane, ale przed wojną były przykładem na wskroś nowoczesnej architektury.

– Poza tym prezentujemy zdjęcia z wizyty prezydenta Mościckiego na Zaolziu. Tyle, że chodzi o Zaolzie w Istebnej, gdzie w 1931 r. zorganizowano obozy przysposobienia wojskowego kobiet. Zwiedzający znajdą również zdjęcia budynków należących do przedwojennego Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Czeskim Cieszynie, Karwinie i Boguminie. Pokazujemy także dokumenty obrazujące działalność Stowarzyszeń Spożywczych Robotników i Rolników ze Stonawy i Łazów.

(wik)

Rusza kolejny festiwal



Fot. KARIN DZIADEK

„Kolacja na cztery ręce” Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego będzie jednym z przedstawień festiwalowych.

Już 7 listopada w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie rozpocznie się 17. Festiwal Teatrów Moraw i Śląska. W ciągu pięciu dni widzowie będą mieli okazję obejrzeć dziesięć przedstawień teatrów z Republiki Czeskiej, Słowacji i Polski. – Tegoroczny program nie jest zaskoczeniem. Od 17 lat naszym głównym celem jest prezentowanie tego, co jest najlepsze i najciekawsze w teatrach ościennych z Czech, Słowacji i Polski. – zapowiada dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka.

Wśród tegorocznych propozycji dla dziecięcej widowni festiwalowej znajdują się m.in. adaptacja teatralna opowieści Karla Čapka o przygodach sympatycznego białego psa pt. „Dášeňka” w wykonaniu aktorów Teatru Lalek z Ostrawy, a także przedstawienie bazujące na słynnej baśni Karla Jaromíra Erbena pt. „Ociosanek” Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyń-

skiego. W kontekście propozycji dla widzów dorosłych warto wspomnieć spektakl „Obraz”, jednego z najlepszych teatrów w Republice Czeskiej, czyli Sceny Kameralnej Aréna w Ostrawie, a także doskonale przyjętą przez publiczność „Kolację na cztery ręce” Sceny Polskiej TC. Interesująco zapowiada się adaptacja „Poskromienia złośnicy” Szekspira w wykonaniu Teatru Dramatycznego im. J. Szaniawskiego z Płocka oraz „Kontrabas” Teatru Kameralnego ze Słowacji, czyli teatralnej adaptacji sztuki Patricka Süskinda, znanej polskiej części widowni za sprawą kultowego monodramu „Kontrabasista” Jerzego Stuhra.

Przedstawienia 17. Festiwalu TMS zostaną zaprezentowane na Dużej Scenie oraz na Scenie Lalek „Bajka” w Teatrze Cieszyńskim. Szczegółowy program znajduje się na stronie internetowej www.tdivadlo.cz. (mbs)

Podwójne świętowanie

Miejskie Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum będzie obchodzić 4 listopada podwójne święto. Powodem do zorganizowania uroczystości jest 70-lecie PZKO oraz przypadające na 11 listopada Narodowe Święto Niepodległości. Obchody rozpoczną się o godz. 16.00.

Koło w Centrum liczy 243 członków. Prezesem od dziesięciu lat jest Małgorzata Rakowska, siedzibą – dawną synagogą żydowską przy ul. Bożka, dziś Dom PZKO. To w niej czeskokieszyński pezetkaowcy spotka-

ją się na „Podwójnym Świętowaniu”.

W programie tego wydarzenia znalazły się okolicznościowa wystawa i prezentacja pt. „Historia MK PZKO Czeski Cieszyn” oraz recital fortepianowy na cztery ręce w wykonaniu Magdaleny Jasińskiej-Żaby i Anny Miech. Koncertujące w kraju i za granicą pianistki zaprezentują muzykę polską XIX wieku w wersji oryginalnej. Zabrzmiały utwory Karola Kurpińskiego, Maurycego Moszkowskiego, Wojciecha Sowińskiego i Juliusza Zarębskiego. (sch)

Nie trzeba mieć dzieci, by dla nich pisać

Łatwo, czy trudno zostać autorem książek dla dzieci? Jak trafić w dziecięce upodobania? Rozmawiamy z Wiesławą Jędrzejczyk, założycielką i redaktorką naczelną wydawnictwa „Literatura” w Łodzi. Wydawnictwo to od 27 lat wydaje wyłącznie książki polskich autorów dla dzieci i młodzieży. Pani Wiesława ściśle współpracuje z zaolziańskim Stowarzyszeniem Przyjaciół Polskiej Książki. W tym roku po raz kolejny była gościem czytelniczego festiwalu „Z książką na walizkach”.

Wydawanie książek dla dzieci to chyba sama przyjemność? Jak to się stało, że właśnie tym się pani zajęła?

Trudno mi teraz sięgnąć w te „mroki dziejów”, do 1990 roku. Ale na pewno już w trzy lata później wydawałam wyłącznie książki dla dzieci i młodzieży. Zaczęłam od wydawania pisarzy, których ja jako dziecko czytałam i wielbiłam. Były to na przykład wiersze Ludwika Jerzego Kerma i nie tylko, książki Edmunda Niziurskiego, Adama Bahdaja. Od nich zaczęłam. Ich książki są cały czas aktualne.

Ja też z przyjemnością czytałam w dzieciństwie ich książki. Ale czy one faktycznie przemawiają dziś do współczesnych dzieci, czy nie wolą one sięgnąć po książki pisarzy, którzy teraz tworzą?

Tak, tak, sięgają po książki autorów, których mogą spotkać. To też jest bardzo ważne w promowaniu czytelnictwa, by poznać pisarza. Wydaje mi się, że te czytelnicze wybory idą tak: najpierw jest współczesny pisarz, a potem się sięga po lektury rodziców, oczywiście pod warunkiem, że te książki dzieciom podsuwamy.

Z iloma pisarzami współpracuje wydawnictwo? To taki stały wachlarz, czy cały czas pojawiają się nowi autorzy?

Pojawiają się, oczywiście, mamy na swym koncie bardzo wiele de-

biutów. Debiutowali u nas Barbara Gawryluk, Grzegorz Kasdepke, Izabella Klebańska, Kalina Jerzykowska, Kazimierz Szymeczko czy też Paweł Wakula, który gościł teraz na Zaolziu i z entuzjazmem został przyjęty przez dzieci. Dwa lata temu debiutowała u nas Katarzyna Wasilkowska, której książki zostały dostrzeżone i dostała ważną nagrodę literacką Biblioteki Śląskiej i czasopisma „Guliwer” – „Guliwer w krainie olbrzymów” za swój debiut.

Wymieniła pani autorów, którzy debiutowali w pani wydawnictwie i stali się znanymi pisarzami. Chyba nie każdy potrafi pisać dla dzieci? Jakże trzeba mieć predyspozycje?

Ja bym mogła odpowiedzieć na pytanie, jakie trzeba mieć predyspozycje, ażeby wybrać z setek tekstów powiedzmy dwa. Po prostu „nosa”. Nasze książki się podobają, dobrze sprzedają, dostają nagrody... To jest chyba sprawa „nosa” wydawcy. A jak należy pisać dla dzieci? Powiedziała to kiedyś Wanda Chotomska, powiedział Brzechwa: trochę lepiej niż dla dorosłych.

Może być dobrym pisarzem dla dzieci ktoś, kto nie ma własnych dzieci?

Zdecydowanie, takich przykładów jest bardzo dużo. Sienkiewicz kiedyś powiedział, że nie trzeba jechać do starożytnego Egiptu, by



Wiesława Jędrzejczyk na biesiadzie literackiej w Teatrze Cieszyńskim.

napisać „Faraona”. Potrzebna jest natomiast niesamowita wyobraźnia, współodczuwanie... Wymienił chociażby kilku bezdzietnych autorów: Anna Onichimowska, Bohdan Butenko, Krystyna Boglar. To są pisarze, którzy nie mają dzieci, a piszą znakomicie. Ale większość tekstów, które dostajemy, zaczyna się tak: „Jestem mamą trzyletniej Zosi, ona słucha wie-

czorem moich opowieści. Może byśmy to wydali?”

Z takich propozycji można wybrać teksty warte wydania?

Myszę, że tak, choć ja nie wybrałam. To są w większości maleńkie opowiadania dla najmłodszych. Ja się nie specjalizuję w tych książeczkach, gdzie jest większość ilustracji, wydaję książki dla trochę starszych

czytelników, od trzech lat w górę. Ale ogólnie wybrałam, oczywiście, z tekstów, które przychodziły do nas mailowo.

Do książki dla dzieci trzeba też starannie wybrać ilustratora? Jest z kogo wybierać?

Jest, mamy świetnych ilustratorów. Chociaż wymogi mamy wysokie. Trzeba uważać, by ilustrator dobrze zrozumiał tekst. Jeżeli dziewczynka, która jest bohaterką książki, ma zieloną czapkę, to w ilustracji też musi mieć zieloną czapkę. Bo dziecko bardzo zwraca na to uwagę. Cały czas rozmawiamy z ilustratorem i jeżeli redaktorka, która na końcu zatwierdza ilustrację, stwierdza, że ktoś jest kuternogą, a na obrazku wyraźnie ma obie nogi zdrowe, to taka ilustracja odpada – trzeba ją poprawić. A przede wszystkim dobieramy ilustratora do tekstu. Jeżeli na przykład jest tekst historyczny, ale lekko napisany, to tak dobieramy ilustratora, by był dowcipny, ale by się znał na strojach historycznych, by to były ilustracje przedstawiające. Jeżeli to jest poezja, to można sobie pozwolić – jak w „Psocińcu” pani Joanny Papuzińskiej – na feerie barw i w ogóle na odlot ilustratorski. To jest za każdym razem problem, by dobrze wybrać ilustratora. Dziecko najpierw widzi okładkę i dopiero potem chce po nią sięgnąć albo też nie.

DANUTA CHLUP

Ustąp, aby zwyciężyć

Rozmowa z ks. Edwardem Cokotem, proboszczem parafii w Łomnej Górnej o misji duszpasterskiej w małej górskiej miejscowości, a także nietypowych pasjach, które szerzy wśród mieszkańców regionu już od blisko dwudziestu lat.

Skąd ksiądz pochodzi?

Pochodzę z Dolnego Śląska, konkretnie z województwa opolskiego. Urodziłem się w Głucholazach, a do Łomnej Górnej trafiłem w 1998 roku, w marcu 2018 będzie to już dwadzieścia lat. Kiedyś byłem karmelitą bosym i jak to bywa u karmelitów, przełożony deleguje duchownych tam, gdzie potrzeba. Po święceniach pojechałem do Monachium, a potem była potrzeba, abym przyjechał na Zaolzie.

Jaki wymiar ma posługa duszpasterska w małej miejscowości górskiej?

Z punktu widzenia pastoralnego jest to trudna placówka, dlatego że jest dwujęzyczna, daleko od świata, w górach, mało tu ludzi miejscowych, a większość stanowią turyści. Jest to więc specyficzna praca duszpasterska, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy młodzi ludzie nie chcą siedzieć w domu i wyjeżdżają za pracą oraz lepszym życiem. Z tego co zauważyłem, tutejsi ludzie mają taką mentalność, że żyją w grupie. Są bardzo blisko powiązani przyjacielskimi i rodzinnymi kontaktami. Stąd według mnie nie mogą być banitą, który tylko siedzi na farze i wychodzi z niej tylko po to, by odprawić mszę, wypowiedzieć i okazjonalnie z kimś spotkać się. Ważne jest to, by z tymi ludźmi cały czas być i wszystko z nimi wspólnie przeżywać.

Co to oznacza w praktyce?

Dla mnie najważniejszy jest problem kościoła

i utrzymanie pięknie działającej parafii. Natomiast oprócz tego jestem aktywny też w innych dziedzinach. Oczywiście, już nie tak jak kiedyś, bo problemy z sercem trochę mnie uspokoiły, ale ciągle działam na polu sportu czy różnych organizacji, które tu funkcjonują. W niedzielę zawsze gram z chłopakami w piłkę nożną, współpracuję też z lokalnymi strażakami. Jestem w jednostce wyjazdowej ochotniczej straży pożarnej i wyjeżdżam do pożarów w razie potrzeby. Ponadto prowadzę kółko teatralne przy parafii, a zawsze na Wielkanoc wystawiamy przedstawienia. No i wreszcie jujutsu, moja wielka pasja od lat. Jestem odpowiedzialny za prowadzenie zajęć z jujutsu w Łomnej Górnej dwa razy w tygodniu.

Ksiądz i sztuka walki to nietypowe połączenie. Przecież mówi się, miłuj bliźniego swego jak siebie samego...

...a jak trzeba, to i należy dać mu fackę (śmiech). Nie zapomnijmy o tym, że kościół katolicki daje każdemu prawo do samoobrony i obrony swoich najbliższych. A jujutsu jest sztuką samoobrony. Co ważne, to nie jest sport, który ubliża drugiemu człowiekowi. Ta sztuka zrodziła się w Japonii i do dzisiaj jest wykorzystywana. Czy weźmiemy policję w Londynie czy w Niemczech, większość policjantów uczy się jujutsu z tego powodu, że wykorzystuje techniki na obezwładnienie przeciwnika. Czyli nie chodzi o to, żeby kogoś pobić, ale by umieć obronić siebie czy innych oraz dać przeciwnikowi szansę na rozważenie, czy warto dalej walczyć.

Jak długo ksiądz trenuje jujutsu?

Będzie to już 25 lat. Zaczęło się w Poznaniu, gdy byłem studentem filozofii. Wówczas

uczył mnie sensei Krzysztof Staniszewski. Od małego chciałem coś trenować, bo jestem raczej szczupły, nie za wysoki i niezbyt bojowy. Zależało mi na tym, by nauczyć się sztuki samoobrony. Potem przeszedłem do Krakowa, gdzie kontynuowałem naukę. Obecnie trenuję jujutsu profesjonalnie, bo jestem posiadaczem czwartego dana jujutsu, a także wiceprezydentem Ju-jitsu European Union w Republice Czeskiej. To zmusza mnie do ciągłej pracy nie tylko nad sobą, ale też nad tymi, którzy chcą ćwiczyć. Ten rok był bardzo owocny, bo jako stary instruktor, czyli sensei dorobiłem się pierwszego ucznia, który zdawał na stopień mistrzowski (na pierwszego dana). Uczeń nazywa się Łukasz Gal i pochodzi z Łomnej Górnej. Jestem szczęśliwy, bo mam nadzieję, że ktoś tutaj przejmie po mnie pałeczkę. Ponadto tak ambitny uczeń zmusza mnie do permanentnej pracy nad sobą.

Jak na początku lokalna społeczność z Łomnej Górnej zareagowała na nowego księdza, który chce uczyć młodych jujutsu?

Wtedy jeszcze miałem tylko brązowy pas, ale pomyślałem sobie, że przekażę przynajmniej to, co potrafię. Moimi pierwszymi uczniami byli ministranci, a ćwiczyliśmy w pokoju gościnnym na parafii. Kiedy wiedziałem już, że zostanę w Łomnej na stałe, powstała oficjalnie zarejestrowana organizacja, znaleźliśmy też nową siedzibę. Obecnie każdego tygodnia szkolę około piętnastu osób, chłopców i dziewczyny. Przyjeżdżają z Łomnej Dolnej, Mostów czy Jabłonkowa. Prowadzę jedyną w regionie szkołę jujutsu. Zajęcia można zacząć w wieku dziecięcym i trenować do późnej starości.



Ksiądz Edward Cokot na plebanii parafii kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Św. w Łomnej Górnej. Obok napis w języku japońskim, który oznacza „jujutsu”.

Czyli jujutsu nie tyle uczy agresji, co jej poskramiania?

Jujutsu w tłumaczeniu oznacza „miękką, łagodną sztukę”. Podstawowym jej hasłem jest „Ustąp, aby zwyciężyć”. Czyli nie atakować od razu, ale poczekać na reakcję przeciwnika. Uczymy się przede wszystkim obrony przed atakiem wymierzonym dłonią, nożem czy bronią palną. Jest szerokie spektrum samoobrony dające po prostu poczucie bezpieczeństwa. Jako mistrz jujutsu mieszkam sam i to też jest w pewnym sensie dla mnie pomocne, bo mogę spać spokojnie. W razie czego strzegą mnie jeszcze dwa rottweilery (śmiech).

Rozmawiała: MAŁGORZATA BRYL-SIKORSKA

Hojni poznaniacy ratują pomniki na Rossie

Dzięki datkom zebranych w ubiegłym roku na poznańskich cmentarzach udało się odnowić grób Rozalii Zawistanowicz na wileńskiej Rossie. W tym tygodniu, w Dniu Wszystkich Świętych, na największych poznańskich cmentarzach, Miłostowo i Junikowo, już po raz 18. odbędzie się kwesta na rzecz wileńskiej Rossy. Do tej pory dzięki zbiórkom udało się odrestaurować 21 obiektów na najstarszej wileńskiej nekropolii. Rok temu zebrano 28 tysięcy.

– Zeszlóroczna zbiórka początkowo miała zostać przeznaczona na renowację nagrobka Józefa Antonowicza oraz odnowienie kaplicy rodziny Mączyńskich. W międzyczasie jednak trafiły one na listę obiektów do remontu przez Ministerstwo Kultury Litwy, które na ten cel zdobyło subwencję z Unii Europejskiej. W związku z tym nie dostaliśmy pozwolenia na renowację i musieliśmy zmienić cel prac. Zarząd Cmentarza na Rossie zasugerował listę nagrobków w najgorszym stanie. Z tej listy wybrano więc grób Rozalii Zawistanowicz, który niedawno został właśnie odnowiony – powiedział „Kurierowi Wileńskiemu” ks. Edmund Jaworski, proboszcz parafii pw. św. Kazimierza w Gułtowach, który przed 18 laty zapoczątkował zbiórkę na rzecz Rossy na poznańskich cmentarzach.

Kilka dni temu ks. Jaworski, albo – jak sam z charakterystycznym mu poczuciem humoru siebie nazywać, ksiądz Eda – przybył do Wilna, aby odwiedzić ostatni odnowiony pomnik.

Wraz z nim na cmentarz przybył przedsiębiorca Jan Malinowski, wspierający akcję odnowienia pomników na Rossie oraz prezes „Kuriera Wileńskiego”, Zygmunt Klonowski, który od lat jest aktywnym wolontariuszem „Komitetu Poznaniacy Rossie i...”.



Cmentarz na Rossie od 2000 roku jest obiektem szczególnego zainteresowania poznaniaków.

Zygmunt Klonowski, Jan Malinowski i ks. Edmund Jaworski omawiali formalności dotyczące odnowy nagrobków na Rossie. Zapytany o to, co zachęca mieszkańców Poznania do opieki właśnie nad wileńską nekropolią, ks. Jaworski wymienił kilka przyczyn.

– Na Rossie są przede wszystkim pomniki Polaków. Przyjeżdżamy więc tu, aby zadbać o to, co jest nasze, co jest częścią naszego narodu. Poznaniacy chętnie przyjeżdżają do

Wilna, w Wielkopolsce budzi się świadomość znaczenia Kresów. Ja to ciągle podkreślam, bo były trzy równoważne świączniki kultury w czasach międzywojennych: Lwów, Kraków i Wilno. Stąd właśnie, z Wileńszczyzny, pochodzi ogromna część polskiej elity. Poznań dziś zawdzięcza Wilnu rozwój wydziału rolnego na Uniwersytecie Poznańskim. Właśnie na tym wydziale prawie wszyscy profesorowie po wojnie pochodzili z Uniwersytetu Stefana Batorego w

Wilnie. Oni tworzyli naszą intelektualną i kulturalną elitę. Również na prowincji oddziaływanie ludzi z Kresów było wielkie. Wkład Kresów w Wielkopolskę jest olbrzymi. I pamięć o tym próbuję obudzić w Poznaniu. Jako poznaniacy mamy obowiązek wdzięczności wobec tej mniejszości narodowej, która tutaj została – powiedział ks. Jaworski.

Pierwszą akcję na rzecz Rossy zorganizowano w Poznaniu w 2000 roku. „Kurier Wileński”/Litwa

Festiwal Partnerstw

W terminie 30 listopada–2 grudnia 2017 r. w Ostródzie odbędzie się „Festiwal Partnerstw”. Celem wydarzenia jest upowszechnienie idei tworzenia partnerstw między szkołami polonijnymi, polskimi szkołami działającymi za granicą a istniejącymi nad Wisłą oraz pozyskanie partnera do realizacji wspólnych projektów edukacyjnych.

Dzięki współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą polskie szkoły będą znacząco urozmaicić swoją ofertę edukacyjną. Realizacja wspólnych pomysłów pozwoli dzieciom i młodzieży na zdobycie wartościowych umiejętności w zakresie pracy w zespole, odpowiedzialności za podejmowane działania oraz umożliwi dzieciom i młodzieży poznanie swoich rówieśników z innych krajów, a nauczycielom na wymianę doświadczeń w zakresie stosowanych rozwiązań i metod pracy. Dodatkowo integracja młodych ludzi przyczyni się niewątpliwie do promocji obszarów, w których poruszają się szkoły biorące udział w projekcie. Organizatorzy do udziału zapraszają władze samorządowe oraz dyrektorów i nauczycieli szkół, aby zaprezentowali własne placówki i poznali inne szkoły, z którymi mogłyby wejść we współpracę. Koszt udziału w całym wydarzeniu to 400 zł od osoby, przy zgłoszeniu dwóch i więcej osób rabat wynosi 20 proc. Dla osób zainteresowanych udziałem tylko w pierwszym dniu – 30 listopada – koszt 150 zł. Cena obejmuje nocleg, udział w uroczystej kolacji w pierwszym dniu, możliwość uczestniczenia w debatach oraz warsztatach.

Więcej informacji u Anny Apanowicz pod numerem telefonu 22 556 90 44 lub e-mailem: a.apanowicz@wspolnotapolska.org.pl. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 listopada.

„Wspólnota Polska”



CZWARTEK 2 listopada

7.00 Studio Wschód 7.30 Las Story 8.00 Pytanie na śniadanie 9.35 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.50 Wszyscy Święci z wileńskiej Rossy 11.00 Krótka historia 11.10 Faustyna 12.25 Wspomnienie - zostawili swój ślad 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 M jak miłość (s.) 14.20 Pejzaż bez ciebie - piosenki Marka Jackowskiego 15.05 Wspomnienie - zostawili swój ślad 15.10 Wszyscy Święci z wileńskiej Rossy 15.25 Wilnoteka 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Tajemnica 16.25 Jak to działa? Grzyby 16.55 Las Story 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Cmentarz Łyczakowski we Lwowie 18.25 Racja stanu 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Instynkt. Kłątwa 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.05 Magazyn śledczy Anity Gargas 23.40 Warto rozmawiać 0.45 Komisariat. Tajemnica.

PIĄTEK 3 listopada

6.05 O mnie się nie martw 6.55 Wilnoteka 7.10 Turystyczna jazda

7.25 Domisie (dla dzieci) 7.50 Przepis dnia 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia. Muzy Naczelnika Kościuszki 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Na sygnale. Pomysłka 13.25 M jak miłość (s.) 14.20 Ratownicy 15.15 Warto rozmawiać 16.20 Wiadomości 16.30 Skarby architektury drewnianej UNESCO. Kwiaton 16.45 Baw się słowami 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.20 Krótka historia. Andrew Jackson 17.30 Teleexpress 17.55 Vistuliada 18.25 Zaolzie 18.55 Na sygnale. Pomysłka 19.25 Wolny ekran 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.15 Hit dekady. Lata 50.

SOBOTA 4 listopada

6.05 Barwy szczęścia (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Polonia 24 11.15 Rozmowa Polonii 11.30 Halo Polonia 12.20 Ojciec Mateusz 17 (s.) 13.15 Na dobre i na złe (s.) 14.10 42. Studencki Festiwal Piosenki. Dziękuję za wypowiedź 15.00 Okrasa łamie przepisy. Kuchnia sokiem płynąca 15.30 Zakochaj się w Polsce. Szlak Orlich Gniazd 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Paraniormalni Tonight. Ma-

rian Dziędziel 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Wojenne dziewczyny 21.40 C.K. Dezerterzy 23.15 Koncert S1 - Marcin Nowakowski live.

NIEDZIELA 5 listopada

5.55 Dom. Nosić swoją skórę 7.40 Saga rodów. Ród Hartwigów 8.05 Sir Andrzej Panufnik - Mistrz zakazany 8.35 Magazyn z Wysp 8.55 Wolny ekran 9.15 Teleranek. Harcerstwo 9.50 Ziarno. Biblia, najpiękniejsza księga świata 10.20 Baw się słowami 10.50 Gwiezdny Pirat 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 13.00 Transmisja mszy świętej 14.20 Turystyczna jazda 14.40 Dom. Nosić swoją skórę 15.30 Rodzinka.pl 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Oczy w oczy 19.25 Baw się słowami 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Blondynka 5 (s.) 21.40 C.K. Dezerterzy 22.55 Europejski Stadion Kultury Rzeszów 2017 - Bovska 23.55 Zakochaj się w Polsce. Szlak Orlich Gniazd.

PONIEDZIAŁEK 6 listopada

6.25 Zakochaj się w Polsce. Szlak Orlich Gniazd 6.50 Nad Niemnem 7.15 Moliki książkowe. Razem czy osobno? 7.25 Supelkowe ABC 7.50 Przepis dnia (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia. Andrew Jackson 11.10 Kul-

turalni PL 12.05 Racja stanu 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Blondynka 5 (s.) 14.20 Oczy w oczy. Jerzy Engel 14.50 Jak trwoga to do Basi... czyli saga rodu Kukulskich 15.25 Turystyczna jazda 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Wypalanie traw 16.25 Ukryte skarby. Pole, które rodzi garnki... 16.55 Supelkowe ABC 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Niedziela z... Małgorzatą Kozuchowską 18.40 Pod Tatrami 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 O mnie się nie martw 5 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Kobieta walcząca. Senator Helena Jaroszewicz.

WTOREK 7 listopada

6.05 Koncert S1 - Marcin Nowakowski live 7.05 Anna Dymna - spotkajmy się. Krzysztof Głombowicz 7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś. Listopadowa piosenka 7.50 Przepis dnia 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Wojenne dziewczyny 14.20 Kobieta walcząca. Senator Helena Jaroszewicz 15.25 Łap start-up 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Hazardzista 16.25 Sonda 2. Nuda 16.55 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.10 Przyjacie-

le lasu 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Chuligan literacki 18.25 Naszaarmia.pl 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 ZUS bez granic 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Ojciec Mateusz 17 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Jak trwoga to do Basi... czyli saga rodu Kukulskich 23.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie. ŚRODA 8 listopada

6.05 O mnie się nie martw 3 7.00 Cranach. Trendy zreformowanej Europy 7.25 Petersburski Music Show 7.50 Przepis dnia (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 O mnie się nie martw 5 14.20 11 listopada w PRL-u 15.25 Łap start-up 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Śmierć w rodzinie 16.25 Astronarium. Astronomia popularna 16.55 Petersburski Music Show 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Wojownicy czasu. Hostowice czyli wielka wojna w Karpatach 18.25 Studio Wschód 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Głęboka woda. Rola życia 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 11 listopada w PRL-u.

Krynica-Zdrój gospodarzem XIII Światowych Zimowych Igrzysk Polonijnych 2018

To już pewne. Przyszłoroczne, XIII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne zagospodarzą w Krynicy Zdroju w terminie od 25 lutego do 3 marca 2018. List intencyjny w tej sprawie podpisano w czasie spotkania w Senacie, w którym uczestniczyli m.in. prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Bonisławski i burmistrz Krynicy Zdroju Dariusz Reško. A więc Zaolziecy: pora rozpocząć rzetelne treningi!

Zimowe igrzyska polonijne organizowane są co dwa lata, na przemian z ich letnią odsłoną. Partnerem igrzysk jest Polski Komitet Olimpijski, organizatorem Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. W 2016 roku zimowa olimpiada zwała Polonusów z całego świata do Arłamowa. W Bieszczadach zorganizowano według opinii znacznej części uczestników najlepsze zimowe igrzyska polonijne w historii. Poprzeczka została więc ustawiona bardzo wysoko, ale wiele wskazuje na to, że Krynica-Zdrój podoła temu wyzwaniu. – Dla Krynicy-Zdroju i jej mieszkańców organizacja Zimowych Igrzysk Polonijnych w przyszłym roku jest symboliczna, ponieważ odbędzie się w roku setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zimowa olimpiada łącząca polskich sportowców z całego świata będzie dobrym sposobem na inaugurację obchodów tej rocznicy. W ostatnich dniach lutego 2018 roku zapraszam na piękny tydzień polonijny do Krynicy – stwierdził burmistrz Krynicy-Zdroju, Dariusz Reško, któremu oficjalną flagę igrzysk przekazał prezydent Torunia, Michał Zaleski. Właśnie w mieście Mikołaja Kopernika odbyła się tegoroczna letnia odsłona igrzysk polonijnych, z której reprezentacja Polaków w Republice Czeskiej wróciła w roli bohaterów – triumfując w klasyfikacji medalowej.

Liczebność polonijnych ekip startujących w zimowych igrzyskach jest nieco mniejsza, niż podczas letnich zmagani. Poziom zimowej olimpiady jednak z roku na rok się podwyższa. W Krynicy-Zdroju będzie można wystartować w tradycyjnych dyscyplinach zimowych, takich jak nar-



I wszystko jasne – w lutym i marcu 2018 zimowe igrzyska polonijne zagospodarzą w Krynicy-Zdroju. List intencyjny w tej sprawie podpisano w Senacie.

ciarstwo alpejskie, narciarstwo klasyczne, hokej na lodzie, short-track, nie zabraknie również popularnych zabaw sportowych skierowanych dla rodzin z dziećmi. – Rozważaliśmy kilka opcji. Pojawiły się głosy, żeby wrócić do Szczyrku albo Karkonoszy, ale w końcu zwyciężył pomysł rozegrania igrzysk w Krynicy-Zdroju. Zdradzę, że byłem jednym z najgłośniejszych ambasadorów właśnie olimpiady w Krynicy-Zdroju, bo to piękny kurort z dobrym zapleczem sportowym, spełniającym wszelkie wymogi – powiedział „GL” Henryk Cieślak, członek stałej rady konsultacyjnej igrzysk w ramach Stowa-

rzyszenia „Wspólnota Polska”, na co dzień wiceprezes PTTS „Beskid Śląski”. Nasza zaolzieńska reprezentacja w Krynicy-Zdroju wystartuje ponownie pod szyldem tej organizacji. – W zeszłym tygodniu odbyło się spotkanie sekcji sportowej Beskidu Śląskiego, na którym podsumowaliśmy bardzo udane letnie igrzyska w Toruniu. Oprócz tematów czysto sportowych i ciekawych wniosków na przyszłość przyszła też pora na finansowe podsumowanie igrzysk. Okazało się, że gospodarowaliśmy z nadwyżką i z tej racji postanowiliśmy zwrócić każdemu uczestnikowi do lat 17 startującemu w naszych barwach kwotę 1000

koron. To zarazem ukłon w stronę rodzin z dziećmi, bo stawiamy m.in. na młodą generację – zaznaczył Cieślak.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie kolejne spotkanie stałej rady konsultacyjnej igrzysk, z przewodnim tematem dotyczącym zimowych igrzysk w Krynicy-Zdroju 2018. – Czasu pozostało stosunkowo niewiele. Trzeba działać i pozapinać wszystko na ostatni guzik – zaznaczył Cieślak. Organizatorom ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” zależy na tym, żeby Polacy z całego świata czuli się w Krynicy-Zdroju jak u siebie w domu.

JANUSZ BITTMAR

W SKRÓCIE

DOBRA PASSA RZEŹNICZAKA. Jakub Rzeźniczak nie gra wprawdzie w Bayernie, ale pomimo tego może się pochwalić dobrą passą w piłkarskiej Lidze Mistrzów. Polski piłkarz zaliczył 90 minut zremisowanego meczu pomiędzy Atletico Madryt i Karabachem Agdam. Wtorkowe spotkanie w Madrycie zakończyło się wynikiem 1:1, remis zanotowały też obie drużyny tydzień wcześniej w Karabachu (0:0).

KOSZYKARSKA LM: WYGRANA STELMETU. Stelmet Zielona Góra pokonał włoski zespół Sidigas Avellino 90:79 (19:21, 23:17, 22:15, 26:26) w meczu czwartej kolejki koszykarskiej Ligi Mistrzów. W polskim zespole najsukieczniejszym zawodnikiem był zdobywca 23 punktów – Vladimir Dragičević. Mistrzowie Polski zanotowali 30 asyst oraz wysoką skuteczność z gry – 61 procent za dwa punkty (20 z 33 rzutów) i 48 za trzy (13 z 27). Po czterech kolejkach oba zespoły mają taki sam bilans – po dwa zwycięstwa i porażki. Kolejny mecz koszykarze Stelmet Zielona Góra rozegrają 7 listopada, kiedy to w wyjazdowym spotkaniu zmierzą się z KV Oostende.

TAJNER: JESTEŚMY W PEŁNI PRZYGOTOWANI DO IGRZYSK. Już tylko 99 dni pozostało do rozpoczęcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w koreańskim Pjongczangu. Prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Apoloniusz Tajner, na konferencji prasowej zaznaczył, że związek nie ma żadnych problemów finansowych i jest w pełni przygotowany do igrzysk. Więcej w sobotnim numerze gazety.

»LEWY« WRÓCIŁ DO TRENINGÓW. Robert Lewandowski



Chmielewski katem Malmö

Z tarczą wrócili z Malmö hokeiści Trzyńca. Zwycięstwo w pierwszym meczu 1/8 finału Ligi Mistrzów zapewnił im polski napastnik Aron Chmielewski. Rewanż w najbliższy wtorek w trzyńcieńskiej Werk Arenie.

Chmielewski we wtorkowym meczu Champions League awansował do trzeciej formacji i od razu odwdziaczył się trenerom za zaufanie. – Wygraliśmy 2:1, ale to dopiero połowa sukcesu. Teraz trzeba wygrać w rewanżu – stwierdził Chmielewski, dla którego był to pierwszy gol w barwach Stalowników w obecnym sezonie. – Hokeiści Malmö zagraли typowo po szwedzku. Byli mocni w pojedynkach jeden na jeden, dobrze rozgrywali akcje z głębi strefy obronnej. To nie był łatwy pojedynek – przyznał Chmielewski. Polski napastnik wystrzelił zwycięstwo w 58. minucie, umiejętnie zmieniając tor lotu krążka z kija Musila. – Podziękowania należą się naszym kibicom. Byli wspaniali – podkreślił. Fani Stalowników pokonali w decybelach gospodarzy różnicą klasy. W Szwecji Liga Mistrzów na razie nie błyszczy tak, jak w pozostałej części Europy. Podobnie kameralnie ze strony szwedzkich gospodarzy było w fazie grupowej Champions League,



Aron Chmielewski nie tylko przelał się strzelecko, ale zapewnił też Trzyńcowi zwycięstwo z Malmö.

kiedy to w Jönköpingu zaprezentował się Trzyńcie.

Stalownicy przystępowali do wtorkowego meczu w Malmö w nieco innym ustawieniu. Do Szwecji nie polecili kontuzjowani napastnicy Zbýněk Irgl i Erik Hrňa, atmosfery Ligi Mistrzów zakosztowali natomiast napastnicy pierwszoligowej „farmy” Trzyńca – David Kofroň i Milan Mikulík. 36-letni Mikulík otrzymał przepustkę z Frydka-Mistka, podobnie jak 19-letni Kofroň. W czwartej formacji zaprezentowali się wspólnie z Davidem Cieniałą z ko-

rzystnej strony. Chmielewski w trzecim ataku otrzymał we wtorek dużo czasu, żeby przekonać do siebie trenerów. Złapał okazję, podobnie jak Vladimir Svačina, która na wstępie trzeciej trójki z podania wszędobylskiego Martina Adamskiego wyrównał na 1:1. Svačina w ekstralidze strzelił w tym sezonie zaledwie dwie bramki, ale jego trafienie na taflę Malmö miało dla Trzyńca kluczowe znaczenie, dało pozytywny impuls reszcie drużyny.

Przed hokeistami Trzyńca seria sześciu ekstraligowych spotkań na

1/8 LIGI MISTRZÓW

**MALMÖ REDHAWKS
STALOWNICY TRZYŃCIEC
1:2**

Tercje: 0:0, 1:0, 0:2. Bramki i asysty: 22. Hardt (Storm) – 41. Svačina (Adamský, Polanský) 58. Chmielewski (Musil, Dravecký). **Malmö:** Alsenfelt – Warg, Mylläri, Olsson, Arell, Andersson, Mäntylä, Lerby, Setkov – Zaar, Händemark, Bryggman – Storm, Haudum, Hardt – Olofsson, Rosdahl, Görtz – Forsberg, Lenström. **Trzyńciec:** Hrubec – Doudera, Krajčiček, Roth, Musil, Linhart, Adámek, Jank – Dravecký, Marcinko, Růžička M. – Adamský, Polanský, Svačina – Rákos, Kovařík M., Chmielewski – Kofroň, Mikulík, Cieniala.

obcych lodowiskach. Jutro podopieczni trenera Václava Varadi zmierzą się na tafli coraz lepiej grającego Liberca, a potem zaliczą przystanki w Litwinowie, Olomuńcu, Zlinie, Pradze (Sparta) i Chomutowie. Przed własną publicznością Stalownicy zagrają we wspomnianym rewanżu 1/8 Ligi Mistrzów (7. 11.), a następnie dopiero 24 listopada w pojedynku z Pardubicami.

(jb)

(na zdjęciu) nie zagrał we wtorkowym meczu Ligi Mistrzów z Celtikiem Glasgow, ale już wczoraj trenował z zespołem Bayernu przygotowującym się do sobotniego hitu Bundesligi – wyjazdowego meczu z Borussią Dortmund. Jak informuje „Bild”, Lewandowski wrócił w środę do zajęć biegowych pod nadzorem trenera przygotowania fizycznego Bayernu. To dobra wiadomość nie tylko dla fanów bawarskiego klubu, ale też reprezentacji Polski. Kadra Adama Nawałki 10 listopada zagra towarzyski mecz z Urugwajem w Warszawie, a trzy dni później w Gdańsku zmierzy się z Meksykiem.

KUBICA POZOSTAJE W WILIAMSIE. Jak podaje serwis internetowy „Motorsport-total.com”, Roberta Kubicę czekają kolejne testy w barwach brytyjskiego zespołu Williams. Motorsport-total.com donosi także, że Kubica otrzyma kolejną szansę za kierownicą bolidu Williamsa najprawdopodobniej podczas treningu przed Grand Prix Abu Zabi. Kubica będzie miał jednak poważnego konkurenta podczas testów. Szefer techniczny Williamsa, Paddy Lowe, potwierdził dziennikarzom, że zespół Formuły 1 bierze pod uwagę zatrudnienie Rosjanina Daniila Kwiaty.

(jb)